

150 lat później - Rok Strzeleckiego 2023

W lipcu 2022 r. Sejm RP ustanowił 2023 Rokiem Pawła Edmunda Strzeleckiego.

Sir Paweł Edmund de Strzelecki zmarł 6 października 1873 r. w Londynie w wieku 76 lat. Jaką spuściznę pozostawił, że świętujemy rok jemu dedykowany? Najstynniejszym jego osiągnięciem w ogólnej współczesnej świadomości pozostaje wejście na najwyższy lądowy szczyt Australii i nazwanie go imieniem Tadeusza Kościuszki. Ta minimalna porcja wiedzy wydaje się być powszechną wśród wykształconych w Polsce do poziomu przynajmniej podstawowego.

Mniejsze już grono wie, że za swą wszechstronną pracę o Australii *Physical Description of New South Wales and van Diemens Land*. (London, 1845) (polskie tłumaczenie: P.E. Strzelecki *Nowa Południowa Walia*, PWN 1958) Strzelecki został nagrodzony Złotym Medalem Odkrywców (Gold Founder's Medal) Królewskiego Towarzystwa Geograficznego (Royal Geographical Society).

Uchwała sejmowa ponadto przypomina, że był nie tylko wybitnym badaczem, podróżnikiem, odkrywcą, ale i filantropem, działaczem społecznym i pierwszym Polakiem, który okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych. Wszędzie w podróży prowadził badania geologiczne i publikował informacje o swych odkryciach. Największy rozgłos przyniosła mu jednak eksploracja Australii. „*Nazwiskiem Pawła Edmunda Strzeleckiego zostało nazwanych wiele obiektów geograficznych w Australii, a on sam trwale wpisał się w jej historię.(...) W czasach Wielkiego Głodu w Irlandii aktywnie angażował się w pomoc cierpiącym mieszkańcom wyspy. Swoje działania koncentrował głównie na wsparciu dzieci, nie zważając na wyznaczenie potrzebujących. Program dożywiania dzieci obejmował blisko 200 tysięcy osób*” - podano w [uchwale](#).

Jak w Australijskiej Polonii będziemy ten Rok obchodzić? Utworzono Społeczny Komitet obchodów stwarzający szansę na skoordynowanie imprez okolicznościowych organizowanych przez polonijne środowiska w kilku stanach, według dotychczasowych informacji, głównie w Nowej Południowej Walii oraz w Wiktorii. W Tasmanii, zwanej niegdyś *Van Diemens Land*, na której eksploracji Strzelecki poświęcił najwięcej swego czasu w Australii, Polonia pozostaje dotąd mało aktywna w sprawie Roku Strzeleckiego. A może jednak coś się zmieni?

Planowany jest międzynarodowy konkurs skierowany do Polonii Świata, gala pokonkursowa, uroczystości pod pomnikiem Strzeleckiego w Jindabyne, Loty Przyjaźni nad Geehi i Górą Kościuszki, odsłonięcie kolejnej tablicy pamiątkowej na trasie Strzeleckiego w Góry Śnieżne - tym razem w Towong, Rajd po Gippslandzie i uhonorowanie pomników poświęconych Strzeleckiemu oraz zakończenie Roku uroczystą Mszą w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Keysborough. Planowane są lokalne konkursy fotograficzne, udział chóru Ngarigo, tradycyjnych kustoszy Góry Kościuszki w obchodach Roku w Polsce oraz udział australijskiej delegacji polonijnej w obchodach w Głuszynie. Planowane jest by Irlandzcy naukowcy wzięli udział w rocznicowej uroczystości w Sydney. Czy, wspólnymi siłami, uda się ten program zrealizować?

Nazwanie przez Strzeleckiego Góry imieniem Kościuszki było 'strzałem w dziesiątkę': w 1840 r. Polski rozebranej przez Rosję, Prusy i Austrię nie było na mapie, ale najwyższy szczyt Australii przypomniał światu, że Polska nie zginęła. W 100 lat później, w 1940 roku Polski najechanej przez Niemcy i Związek Radziecki, znów nie było na mapie świata. W okupowanej Polsce pomniki Kościuszki były niszczone, o czym głośno było nawet w Australii. W proteście przeciw temu barbarzyństwu dzieci z Nowej Południowej Walii zbierały datki na ufundowanie mosiężnej tablicy pamiątkowej. Została ona uroczyście odstonięta na szczycie Góry Kościuszki 17 lutego 1940 r.

Góra Kościuszki, medialna perła w odkryciach Strzeleckiego, obecnie jest uważana za jedną z turystycznych ikon Australii. Zasadnicza trasa eksploracji zespołu Strzeleckiego i Macarthur wiodła w kierunku na obecny Gippsland. By zdobyć najwyższy szczyt gór Muniang-Snowy Mountains, koło których prowadziła początkowa część ich wyprawy, wypożyczyli w Welaregang lokalnego przewodnika Jackiego, który - jak się niedawno dowiedzieliśmy - był z plemienia Dhudhuroa. Zabierając Jackiego zostawili w zamian na farmie dwóch stałych członków ekspedycji. Ta wymiana składu wyprawy na okres około tygodnia była bardzo ważna. Strzyżenie owiec na farmie nie mogło czekać, a miejscowy Jackie pracujący na farmie i znający drogi aborygeńskich wędrówek na śmy Bogongi w najwyższych partiach gór był w stanie bezbłędnie i w znakomitym tempie doprowadzić tam wyprawę Strzeleckiego i Macarthur.

Rocznicowe uroczystości stwarzają wspaniałą okazję do utrwalenia wizerunku Polonii jako społeczności otwartej na wzajemne zrozumienie i współpracę z innymi mniejszościami wielokulturowej Australii, zwłaszcza z Aborygenami z plemienia Monero-Ngarigo, tradycyjnymi kustoszami Góry Kościuszki. Jednak należy zwrócić uwagę, że nie jest to droga wolna od niebezpiecznych pułapek.

Historia nazwa Góry wprowadzonej przez Strzeleckiego obfituje w przygody spowodowane błędami zarówno samego Strzeleckiego, jak i późniejszych geodetów. W raporcie do gubernatora Gibbsa Strzelecki błędnie podał datę swego wejścia na 15 lutego 1840 r. zamiast prawidłowej 12 marca 1840 r. W 1870 roku i później pojawiły się błędy geodetów z Wiktorii, którzy nazwę *Mt Kosciusko* umieścili na swej mapie w miejscu obecnej góry *Mt Townsend*. Błąd ten być może był spowodowany tym, że od strony Wiktorii, obecnego Corryong, najwyższym widocznym szczytem łańcucha Gór Śnieżnych jest właśnie obecny *Mt Townsend*. Należy się domyślać, że skoro lokalna ludność zaakceptowała fakt, iż Strzelecki najwyższy szczyt gór nazwał *Mt Kościuszko* to przypisała tę nazwę najwyższemu szczytowi widocznemu z ich okolicy. W efekcie Wiktorianscy geodeci przypisali na podstawie informacji pochodzących od lokalnej ludności prawidłową nazwę do nieprawidłowej góry. Fatalną pomyłkę wykryto dopiero w 1885 r., gdy austriacki badacz dr von Lendenfeld, podobnie jak Strzelecki, potwierdził, iż szczyt *Mt Kościuszko* jest wyższy od *Mt Townsend*. Niestety, von Lendenfeld stojąc na *Mt Townsend* wierzył, że stoi na *Mt Kosciusko* i tę drugą wyższą górę nazwał *Mt Townsend*. W ten sposób wprowadzony w błąd wiktoriańska mapa von Lendenfeld zaczął promować swoją wersję, iż odkrył i nazwał najwyższy szczyt Australii. Błąd ten po bliższym zbadaniu szybko wykryto. Zresztą to Townsend był tym geodetą, który pierwszy opublikował mapę z nazwą *Mt Kosciusko* przy obecnej Górze. Aby jednak uhonorować

Townsenda nazwano przy tej okazji drugą co do wysokości górą jako Mt Townsend. Stało się to źródłem błędnych historyjek o ZAMIANIE nazw obu gór. Nic takiego jednak nie miało miejsca.

Niepokoi fakt, że współcześnie wielu mieszkańców terenów na zachód od Gór Śnieżnych wskazuje na Mt Townsend twierdząc, iż jest to Mt Kosciuszko. Na tablicy punktu widokowego Farrans Lookout wypisano szczyt Mt Kosciuszko, rzekomo stąd widoczny. Być może jest to zabieg reklamowy. Tymczasem Mt Kosciuszko jest z Farrans Lookout niewidoczny, co można potwierdzić używając współczesnych narzędzi Google Earth Map. Niekorzystnymi pozostałościami po zamieszaniu spowodowanym przez von Lendenfelda są też nazwy: Kościuszko Range na łańcuch, w którym Mt Townsend jest najwyższy oraz nazwy potoków *Kosciuszko Creek* i *Strzelecki Creek* na zboczach znacznie bliższych szczytowi Mt Townsend niż górze Mt Kosciuszko. Niebezpieczną konsekwencją tych zawirowań są głosy ponownie poddające w wątpliwość fakt wejścia Strzeleckiego na *Górze Kościuszki* czy wręcz domagające się zmiany nazwy.

Po doprowadzeniu drogi z Jindabyne na szczyt góry w ok. 1906 r. i zainstalowaniu metalowej ścieżki z Thredbo w latach 1980-tych Góra stała się łatwą do zdobycia i zyskała status ikony turystycznej. Nazwa *Kosciuszko* zrosła się z Australią, a wymawiana z australijska jako Kozi-osko lub Kozzie może sugerować pochodzenie aborygeńskie. Jak wiemy, nie jest nazwą aborygeńską, ani anglosaską. To chyba dlatego trudno tu promować wiedzę o „etniku” Strzeleckim czy o też o Kościuszcze i jego słynnym testamencie o wykupie amerykańskich czarnych niewolników, ale który w nigdy w Australii jednak nie był. Istnieją kręgi, które pragną tanim kosztem rekompensować cierpienia rdzennej ludności związane z niedemokratycznym przejściem od ich tradycyjnej kultury do obecnej wielokulturowości. Zmiana nazwy *Kosciuszko* na nazwę rdenną lub dołączenie do niej nazwy podwójnej (*dual naming*) staje się dla niektórych bardzo atrakcyjna. Byłby to tani, a popularny ukłon w kierunku ludności rdzennej i zarazem sprytne pozbycie się obcego wtrętu kulturowego. Dwie kaczki ubite jednym strzałem? Przecież to nic nowego, od wieków rozdawano prezenty, które do darującego nie należały.

Jak na to reagować? Uważamy, że jeśli dyskusja jest potrzebna, to porozumieć się powinny strony bezpośrednio w sprawę zainteresowane, tzn. Polonia i tradycyjni kustosze Góry. Dyskusja medialna ze wszystkimi i na zasadzie wolności słowa jest drogą niebezpieczną i nieefektywną. Ponadto, wszelkie argumenty publikowane w języku polskim mają niewielką szansę na dotarcie do kręgów decydentów.



Przypomnijmy o dotychczasowych próbach zmiany nazwy Góry. Czy rdzenna ludność miała swoje nazwy na okoliczne szczyty? Najstarszą znaną była chyba nazwa Targangil, alternatywna do Bogong, nazwy ćmy wędrującej w rejony górskie i będącej tradycyjnym i bardzo pożywnym przysmakiem okolicznych plemion. W źródłach pisanych nazwa Targangil pojawiła się po raz pierwszy w liście Jamesa S. Spencera do redaktora Herald w dniu 18 lutego 1885 r. W liście do redakcji Spencer, który od lat wypasał na szczytach owce i był przewodnikiem von Lendenfelda, pisał o fanfaronadzie Austriaka ogłaszającego się odkrywcą najwyższej góry w Australii. Wspomniał też, że rdzenna ludność nazywała górę Mt Kosciusko Tar-gan-gilem. Należy jednak pamiętać, że Spencer i Lendenfeld korzystali w tej wyprawie z błędnych map wiktoriańskich z 1870 r. na których nazwa Mt Kosciusko była umieszczona tam, gdzie jest ulokowana obecna Mt Townsend (Dowd, B.T. *The Cartography of Mount Kosciusko* Royal Australian Historical Society. Journal & Proceedings. t. 26, part I, str. 97-107. 1940.). Jest więc ewidentne, że rdzenna nazwa Targangil odnosiła się do góry dziś znanej jako Mt Townsend. W niektórych środowiskach zamieszanie trwa jednak nadal, np. w Charlotte Pass, w schronisku Tarqanqil nadal uważają, iż Targangil to aborygeńska nazwa Mt Kosciuszko a nie Mt Townsend. Chętnie temu przyklaskują portale turystyczne: „Mt Kosciuszko or Targangil”. Widać, że takie hasło jest dla nich marketingowo atrakcyjne.

Ciekawy incydent wydarzył się w 150 rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki podczas uroczystości zorganizowanych w 1967 r w Perisher Valley przez Prezydium Rady Naczelnej Polonii Australijskiej oraz Andrzeja Kleeberga jako prezesa *Cooma Chamber of Commerce*. W lokalnym dzienniku *Cooma Monaro Express* pojawił się wówczas artykuł autorstwa „*Namatjira Fan Club*”. Twierdzono w nim, że noga Strzeleckiego nigdy nie stanęła na Górze, a Kościuszko, to po prostu rozbójnik typu Neda Kelly. Autor domagał się zmiany nazwy Mt Kosciusko na Targangil lub Namatjira. Przypomnijmy, że Namatjira był słynnym aborygeńskim malarzem pejzażystą z Centralnej Australii. Bardzo słusznie ten incydent został przez Polonię zignorowany i poszedł w zapomnienie.

Kolejny incydent wydarzył się już za naszej pamięci w 2000 roku w czasie wyprawy ówczesnego wicepremiera Tima Fishera promującego turystykę regionu. Na szczycie Mt Kosciuszko, po wspólnych zdjęciach z polską flagą rozwiniętą przez Prezesa Rady Naczelnej dra Janusza Rygielskiego, przed kamerą telewizji ABC wystąpił burmistrz miasteczka Tumbarumba, George Martin. Powiedział, że Strzelecki to oszust, a stopa Kościuszki nie stanęła w Australii. Proponował górę przemianować na „coś bardziej aborygeńskiego”. Czy do tego wystąpienia sprowokowało go wspólne fotografowanie się z polską flagą? Obecnie, 20 lat później, jest niepisane zalecenie, by w podobnych przypadkach używać trzech flag: australijskiej, aborygeńskiej i polskiej. W tamtych czasach mówiono, że George Martin jest pochodzenia aborygeńskiego. Dopiero po latach dowiedzieliśmy się, że dziadek babki Martina pochodził z plemienia Ngarrindjeri z Coorong nieopodal źródeł rzeki Murray.



Po wystąpieniu Geoga Martina na Górze Kościuszki w Polonii zawrzało. Prezes dr Rygielski opublikował wtedy w *Tygodniku Polskim* raport „*Zamach przeciwko Polsce*” (Tygodnik Polski 09.02.2000 str. 17-19). W dwa lata później w Zachodniej Australii pod przewodnictwem dr Anny Habryn utworzono organizację *Mt Kosciuszko Inc* i popularną do dziś stronę internetową <http://mtkosciuszko.org.au>. Nie znajduję natomiast linków do prasy australijskiej promującej wystąpienie Geoga Martina - czyżby zostało przez Australię zignorowane? Ta luka informacyjna wymaga dalszego uzupełnienia.

W 2005 r. odnotowujemy dużą aktywność Polonii w akcjach protestujących przeciw pomysłom na nazwę podwójną lub zmianę nazwy Góry Kościuszki. Sprowokowana ona była proponowanym w *Draft National Kosciuszko Management Plan* zaleceniem dual-naming dla obiektów mających wcześniejszą nazwę aborygeńską. Dr Habryn przeprowadziła 15 stycznia 2005 w Zachodniej Australii plebiscyt prasowy w którym 93% respondentów wypowiedziało się telefonicznie za zachowaniem starej nazwy Mt Kosciuszko (2237 dzwoniących). Również w roku 2005 za utrzymaniem nazwy argumentował Prezes dr Janusz Rygielski w biuletynie wydanym przez Prezydium Rady Naczelnej PA, poświęconym Tadeuszowi Kościuszce i Górze Kościuszki, a do *Productivity Commission of The Conservation of Australia's Historic Built Heritage Places* zostały skierowane petycje dra J. Rygielskiego, dr A. Habryn, W. Horkey, A. Dziecioła oraz listy podpisane przez dra Ziggy Switkowskiego (Telstra CEO), Dra Seva Ozdowskiego (President of Australia's Human Rights Commission), dra Michaela Hewitt-Gleesona (School of Thinking) oraz Henry Kruszewskiego (President) i Geoga Kruszewskiego (Vice President, Polish Cultural Society Incorporated, South Australia).

Wydaje się, że kulminacją tych petycji było wystąpienie Prezesa dra J. Rygielskiego w lutym 2006 r. przed *Productivity Commission Federalnego Parlamentu* na posiedzeniu dotyczącym *Conservation of Historic Heritage Places*.

W tym okresie wszelkie protesty Polonii sprzeciwiające się zmianie nazwy Góry mogły być traktowane tylko jako szum medialny, podobnie zresztą jak i samo wystąpienie Geoga Martina w 2000 r. Albowiem do 2019 r. nie została uruchomiona żadna formalna procedura domagająca się podwójnej nazwy dla Góry Kościuszki lub zmiany nazwy. Wystąpienie dra Rygielskiego przed *Productivity Commission* ws. *Conservation of Historic Heritage Places* zostało dyplomatycznie podsumowane przez Przewodniczącą Komisji dra N. Byrona jako głos nie na temat:

I don't think that in the minds of the Australian government when they asked us to investigate this topic they were thinking about the protection of historic place names. I understand your interest and the importance of the issue to the Polish community and I think it's a very

interesting much wider question apart from just that one place name, but I'm still not sure what we can do about it.

Wydaje się, że Prezes Rygielski doskonale rozumiał ten ważny formalny proceduralny aspekt sprawy, bo w swym artykule z 2009 r. Czy Góra Kościuszki powinna służyć wszystkim i każdej inicjatywie? tak komentował fanfaronadę Pawła Gospodarczyka w Senacie RP w sprawie wydarzenia z 2000 r.

Pomysł burmistrza zaakceptowały władze stanu Nowa Południowa Walia (twierdził P.G.). Nieporozumienie, pomysł nie doszedł do szczybla, na którym wymagałby akceptacji władz NPW. (pisał J.R.).

Z uwagi na końcową wersję dokumentu *Plan of Management Kosciuszko National Park* (PMKNP) z czerwca 2006 r. należy domniemywać, że petycje z 2005 r. nie zostały jednak zignorowane. Wprawdzie pozostawiono tam zalecenie dla dual-naming i to z rangą *high*, było to jednak zalecenie ogólne i nie skierowane w sposób selektywny ani przeciw Polonii, Strzeleckiemu, Kościuszcze czy samej Górze. Co więcej, w PMKNP z czerwca 2006 r. na str 88 znajdujemy ważną deklarację

It is recognised that Tadeusz Kosciuszko is held in high regard in the Polish and wider communities and therefore the name Kosciuszko (!) will be retained. Dual naming of the park recognises the importance of the area to Polish, Aboriginal and other communities alike.

Deklaracja ta pozostała w kolejnych wersjach PMKNP z lat 2010, 2014 i 2021 jednak dual-naming dla Góry nie wykluczała. Po 2006 r. po wspomnianych akcjach pozostaliśmy jednak w Australii postrzegani jako społeczność nieprzyjazna wobec Aborygenów i nie doceniająca aspiracji tradycyjnych kustoszy Góry Kościuszki.

Rok 2007 - na scenie pojawiły się nowe postacie: dr Ernestyna Skurjat-Kozek, emerytowana dziennikarka Radia SBS, prowadząca portal Puls Polonii oraz Urszula Lang, dyrektor artystyczny zespołu folklorystycznego Lajkonik. Obie panie wraz z Lajkonikiem, australijskim zespołem Windjammers i oczywiście z pomocą Dyrekcji Narodowego Parku Kościuszki zorganizowały na Górze historyczny koncert pod fantazyjną nazwą Kosciuszko Music on Mount Kosciuszko.

Tak oto niewinnie i z fantazją bazując na muzyce skomponowanej przez Kościuszkę rozpoczął się nowy etap relacji Polonii Australijskiej z Parkiem Kościuszki, z władzami lokalnymi oraz z rdzenną ludnością i starszyzną Ngarigo jako tradycyjnymi kustoszami Góry Kościuszki. Również Prezes Rygielski popierał ten kierunek działań (*O Wartości Nazw Historycznych* Tygodnik Polski, 2016-10-26 nr 41 str 12). W ciągu siedmiu lat odbywały się w Jindabyne i Cooma Festiwalu Kościuszkowskie z konkursami mającymi na celu **promocję informacji o Kościuszcze, o Strzeleckim i o samej Górze**, o Polskiej Kulturze też. Były różne oficjalne i prywatne spotkania, wzajemny udział w różnych uroczystościach a ich kulminacją była w roku 2017 (Rok Kościuszki) historyczna wizyta delegacji Ngarigo na Kopcu Kościuszki i na Wawelu. Wreszcie udało się przebić przez psychologiczną barierę australijskiej świadomości z informacją, że Kościuszko i Strzelecki to przyjaciele rdzennej ludności a nie zamorscy kolonizatorzy. Main-stream media wciąż jednak do tego stanu jeszcze nie dojrzały.

W dwa lata później, w 2019 przeżyliśmy jednak już **formalny zamach na nazwę Góry**. Oficjalny wniosek o *dual-naming* złożony do *Geographical Names Board of NSW* organizacja z miasteczka Tumbarumba o nazwie *Toomaroomba Kunama Namadgi Corporation* (TKNC). Wniosek miał również poparcie lokalnych władz *Snowy Valleys Council*. Ważną i ciekawą informacją przekazaną nam przez Georga Martina jest, że nie miał on nic wspólnego z tym wnioskiem TKNC. Nie był nawet członkiem tej organizacji.

Nasza [przyjaźń z Ngarigo](#), kustoszami Góry Kościuszki okazała się bezcenna: do *Geographical Names Board* poszedł nasz [wspólny protest](#) KHI oraz Monero-Ngarigo, a także list od Ambasadora Kołodziejkiego. Zaowocowało to odsunięciem przez *Geographical Names Board of NSW* wniosku TKNC. Oczywiście informowały o tym [lokalne media](#) ale dzięki wspólnym wystąpieniu z Monero-Ngarigo uniknęliśmy zarzutów o ksenofobię czy postawy postkolonialne.



Potem zaryzykowaliśmy ‘skok w paszczę lwa’. [Spotkaliśmy się](#) w Tumbarumbie z Georgem Martinem przedstawiając mu dowody na to, że Strzelecki jednak wszedł na Górę Kościuszki (zostało to opisane w [pamiętniku Jamesa Macathura](#)). Samych autorów wniosku z TKNC o dual naming poprosiliśmy o „[welcome to country](#)” na naszej imprezie w Tumbarumba towarzyszącej odsłonięciu tablicy w Welaregang upamiętniającej wyprawę Strzeleckiego. A w szkole średniej w Tumbarumbie zorganizowaliśmy udane [konkursy](#): graficzny pod hasłem *Mt Kosciuszko in the Eyes of My Mind* oraz literacki pt. *Kindness Matters. To what extent it is true for Strzelecki*. Szło jak z płatka: odsłonięcie tablic Strzeleckiego w [Welaregang](#) oraz [Geehi](#), wspólne inicjatywy z Towarzystwem Historycznym [Upper Murray Historic Society](#), imprezy w [Corryong](#). Kilka nowych inicjatyw w toku.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że formalny stan wrogości wobec tradycyjnych kustoszy Góry Kościuszki to strategiczna pułapka dla Polonii. Dyrekcji Parku Kościuszki bardzo zależy na przyjaznych i harmonijnych relacjach między Polonią oraz tradycyjnymi kustoszami terenów Parku. Należy więc pamiętać, że wrogość wobec Aborygenów nie sprzyja utrzymywaniu przyjaznych stosunków z Narodowym Parkiem Kościuszki.

Było oczywistym, że dziennikarskie uskarżanie się w Tygodniku Polskim na zagrożenie nazwy Góry nie wystarczy. Trzeba było starać się zrozumieć, jak funkcjonuje środowisko australijskie, w którym nam przyszło żyć. Pierwszym efektem takiej postawy było w roku 2008 wpisanie związku Polonii z Górą Kościuszki na liście [Australijskiego Dziedzictwa Narodowego](#). Podobnie udało się nam wyprostować kłamliwe wpisy Helen Heney w [biografii Strzeleckiego w ADB](#) oraz wyprostować wpisy do Wikipedii o Górze Kościuszki w językach [polskim](#) i [angielskim](#).

Jeśli chcemy jako Polonia być partnerem w dyskusji, to musimy być ciągle obecni w okolicach Góry Kościuszki. Staraliśmy się o to, że kiedy wreszcie przyjdzie czas na dyskusje o sprawach

Góry, to środowisko polonijne powinno mieć status stakeholdera i partnera, z którym można spokojnie dyskutować i w każdej chwili się konsultować. Jak dotąd ta strategia okazuje się skuteczna. Bez żadnego rozgłosu i medialnych fanfar skutecznie dyskutowaliśmy na wspólnych spotkaniach z Dyrekcją Parków i z Ngarigo sprawę dual naming (2016, 2019, 2022) oraz projekt przeniesienia obecnej tablicy z Góry Kościuszki na Rowson Pass (2022). Uniknęliśmy w ten sposób niespodzianki podobnej do tej, gdy w wyniku medialnej akcji Polonii, po dodaniu 'z' do nazwy *Kosciusko*, Parki musiały wymienić tablicę na Górze. Okazało się, że nie było wtedy nikogo do konsultacji i w konsekwencji mamy na Górze obecną plastikową tablicę.

Dyskusja medialna jest najgorszą formą rozwiązywania problemów. Wejście na publiczną *ścieżkę wojenną* z Aborygenami nie ma sensu, ani chwały nam nie przysporzy. Obie strony mają swe cenione wartości kulturowe, które mimo konfliktowych priorytetów mogą jednak znaleźć kompromisowe rozwiązanie. Ngarigo chcą promować swą sztukę i kulturę, z których są tak dumni jak i my z naszego PolArtu. Możemy im w tym pomóc, bo międzynarodowe uznanie jest dla nich cenne wobec częstej lokalnej ambiwalencji. Ale to wymaga wpiery wzajemnego poznania się, zaprzyjaźnienia i zrozumienia wartości dróg dla drugiej strony.

Z naszego punktu widzenia złą przysługę wyrządziło Polonii świętowanie 70-lecia Rady Naczelnej poprzez eksponowanie „stanu wojennego” Polonii względem Aborygenów w latach 2000-2006. W materiałach o jubileuszu zignorowano czy wręcz ukryto przed Polonią, Polską i światem fakt, że po roku 2007 trudne sprawy związane z Górą rozwiązywano spokojnie i skutecznie. Przyjazne stosunki Polonii z Ngarigo i ich wizytę na Wawelu odnotowano natomiast w biuletynie Ambasady RP w Canberra obrazującym dorobek 50-lecia stosunków dyplomatycznych Polski i Australii. Przedstawiciele Ngarigo wzięli też udział w sadzeniu symbolicznych 50 drzewek upamiętniających 50 lat dyplomacji Polsko-Australijskiej.



W czym interesie Prezydium Rady Naczelnej nie chce dostrzec tych faktów? Zwrócenie na to uwagi 54 Zjazdu RNPA spotkało się w raporcie Prezydium ze Zjazdem z zarzutem kłamstwa i odmówiono mi opublikowania repliki w Tygodniku Polskim.

Promowanie wizerunku Polonii Australijskiej jako wrogo nastawionej do tradycyjnych kustoszy Góry Kościuszko uważamy za szkodliwe, nieprawdziwe i niepotrzebne.

Andrzej Kozek

Wiceprzewodniczący KHI

PS. Oczywiście KHI nie działa w pojedynkę. Poparcie Polonii było, jest i zawsze będzie dla nas niezbędne. W obecnym artykule koncentrowałem się na przedstawieniu naszej strategii. Sorry, że nie wymieniam tutaj setek, czy (łącznie) tysięcy nawet uczestników przedsięwzięć w których organizacji braliśmy udział. Sorry, że nie wymieniam więcej nazwisk członków KHI oraz nie omawiam szczegółów ich bezcennego wkładu, również i do obecnego artykułu. Bez Was nic by nie było.

Mimo różnic naszego podejścia do Góry Kościuszki, cenię pracę, wiedzę i zaangażowanie wszystkich tych, którzy broniąc nazwy Góry, jak wierzę, działali w jak najlepszej intencji. W początkowych latach KHI wiele dowiedzieliśmy się i nauczyli zarówno z artykułów dra Rygielskiego jak i ze strony *Mt Kosciuszko*. Prowadzimy również i własne dociekania gromadząc bezcenną dalszą wiedzę i [korygując](#) tę nam przekazaną. **W dorobku KHI nie eksponujemy tematu 'obrony nazwy Góry', bo nie to jest naszym głównym celem.** Wierzimy, że obecnie we współpracy z tradycyjnymi kustoszami Góry, **jeszcze nie raz nazwa 'sama się wybroni'**. Niesłuchanie ważne jest jednak by to było rezultatem przyjaznych relacji Polonii i z Ngarigo i z Dyrekcją Parku.

Kolejną pułapką, przed którą stoi Polonia Australijska to zapowiedź gloryfikowania *stanu wojennego* 2000-2006 Polonii z Aborygenami, a nawet z Australią zapowiedziana przez dra Rygielskiego. (*Jak to z walką o zachowanie nazwy Góry Kościuszko dawniej bywało (preludium)*, J. Rygielski, Tygodnik Polski 7 grudnia 2022 str. 5). Wobec [zdarzeń z 2019 r.](#) trudno uwierzyć w zapewnienie dra Rygielskiego, że jego [wystąpienie](#) przed Productivity Commission ws. *Conservation of Historic Heritage Places* było *'finalowym zwycięstwem'*.

Gloryfikacja okresu wrogości wobec Aborygenów stanowi natomiast zagrożenie, że w Roku Strzeleckiego 2023 zmarnujemy szansę na promocję pozytywnego wizerunku Polonii Australijskiej i Polski zarówno na forum Australijskim jak i międzynarodowym. Czy w Australii w Roku Strzeleckiego 2023 zdołamy dopasować się do hasła organizacji [Polska360.org](#) :

Razem możemy więcej! Łączenie różnych środowisk i narodów



dla której Prezeska KHI udzieliła ostatnio optymistycznego [wywiadu](#)?